WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim **100 Mk** (półrocznie **50 Mk**), w Niemczech **120 Mk**, w Ameryce **2 Dolary**.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —

Numer pojedyńczy wszędzie **3 Mk.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: **Biała, plac Wolności L. 5, parter.**
Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk.
Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 37. Biała, dnia 12 września 1920. **Rok III.**

Endecy i klerykali dążą do wojny domowej!

Najazd bolszewicki na ziemie polskie przygłuszył chwilowo ataki reakcyi skierowane przeciw demokratycznej części społeczeństwa polskiego, reprezentowanej przez Naczelnika Państwa.

Zdawałoby się, że w chwilach grożącego niebezpieczeństwa najazdu na Polskę, w chwilach utworzenia rządu ze wszystkich stronnictw celem obrony Niepodległości, wreszcie w chwilach częściowej konsolidacyi narodu nie mogło być żadnych ataków wewnątrz, że wszystkie siły narodu zwróciły się w kierunku zewnętrznym, w kierunku obrony państwa. I tak być powinno. Takby było w każdym narodzie, w każdym państwie, gdyby się to państwo było znalazło w tak ciężkiej sytuacyi jak nasze. Tak było we Francyi podczas najazdu niemieckiego.

Niestety nie było tak w Polsce.

Stronnictwo narodowej demokracyi, które wyznaje wszystkie zasady oprócz demokratycznej, to stronnictwo, które w swoich oszczerstwach powołuje się na Francyę nie wzorowało się wcale na francuskim narodzie.

Kiedy Warszawa była zagrożona, prowodyrzy tego stronnictwa uciekali do Poznania celem przygotowania nowego rządu i czekali z niecierpliwością na zajęcie Warszawy przez bolszewików. Z jednej strony w Białymstoku czekał z gotowym rządem **komunista Dzierżyński** a z drugiej strony w Poznaniu **endek Dmowski**. W Białymstoku czekała dyktatura czerwona nad proletaryatem, a w Poznaniu dyktatura biała, także nad proletaryatem. Proletaryat zaś wówczas pod dowództwem Naczelnika Piłsudskiego walczył o Niepodległość. I dzięki temu proletaryatowi komunista Dzierżyński zmuszony był ewakuować się z Białegostoku, a Romusiowi Dmowskiemu groził wyjazd do Afryki.

Lecz tu właśnie nawinął się drugi moment z generałem francuskim Weygandem. Endecya, która stchórzyła upatrzyła sobie generała francuskiego za swoje ślepe narzędzie, ażeby tylko Piłsudskiego usunąć.

We wszystkich pismach endeckich uderzono na alarm, że bolszewików nie pobiło polskie wojsko, że nie polski chłop, inteligent i robotnik za cenę krwi uratował Niepodległość, że plan to nie był polski, tylko, że to wszystko zrobił generał francuski Weygand.

Nie pomogły protesty generała Weygand'a, nie pomogło jego oświadczenie, że **zwycięstwo jest zwycięstwem polskiem według polskich planów**; endecya prosiła ze łzami w oczach, ażeby się generał Weygand przyznał, że to zwycięstwo francuskie. W zacietrzewieniu swojem endecya zapomniała o Polsce, o wszystkiem, ażeby tylko dobić swojego wroga, jakim dla reakcyi jest Piłsudski.

Trafiono jednak na człowieka honoru, na prawdziwego obywatela, który się nie dał użyć do intryg politycznych, i widząc że rodzima reakcya polska nie cofa się przed niczym gdy chodzi o jej plany partyjne, **wyjechał do swej Ojczyzny**, przed wyjazdem jednak oświadczył, że wyjeżdża dlatego, **ponieważ ultra-patryoci chcą go użyć do intryg politycznych.**

Plan drugi się nie udał.

Co robić? — endecya nasza nie należy do ludzi, którzyby się zwracali z drogi — to też za kilka dni drugi leader endecki Głąbiński pisze do marszałka Sejmu list oskarżający rząd, w którym ta sama endecya ma swoich przedstawicieli i to w olbrzymiej większości. W liście tym nowe oszczerstwo, że na Radzie ministrów był wniosek o sojusz z Niemcami i dlatego endecya jako dobra polska obronicielka żąda zwołania Sejmu. Chodziło tu o to, ażeby swoją większością reakcyjną w Sejmie ubić nareszcie znienawidzonych sobie ludzi.

Rząd zebrany na Radę oświadcza jednogłośnie, że takiego wniosku na Radzie ministrów nie było. Starszyzna sejmowa na swojem posiedzeniu uchwala, że wobec wojny nie są pożądane swary i uchwala wbrew endekom i klerykałom, Sejmu nie zwoływać.

Trzeci plan się nie udał.

Endecya jednak brnie dalej. Głąbiński mówi na zebraniu, że może takiego wniosku na Radzie ministrów nie było, lecz u niego był jeden delegat niemiecki więc czemużby nie miał być u socyalistów.

Nie udało się oszczerstwami, podjazdami różnemi — myśli sobie endecya — niema co się dłużej maskować, trza wystąpić i podnieść przyłbicę. Wszystkie pisma endeckie więc zaczynają ostro napadać na Naczelnika Państwa, na tow. Daszyńskiego i na cały ruch demokratyczny w Polsce. Ci sami endecy, którzy w Łomży i Białymstoku prosili się bolszewikom o posady i bolszewikom się wysługiwali, oskarżają na lewo i prawo Bogu ducha winnych ludzi celem ich się pozbycia.

W niektórych miastach z Komitetów Obrony Państwa, urządzają sobie partyjne rządy — a w innych do tego **dążą**.

Endek poseł Tabaczyński na jednem ze zgromadzeń endeckich poufnych w Krakowie wołał, **że nadszedł czas, ażeby endecya ujęła władzę**. Inny zakapturzony piastowiec dr. Rymar krzyczał, że władzę endecy dostaną, a jak jej nie dostaną, to ją oddadzą niezorganizowanemu motłochowi ulicznemu, który się tej władzy wnet naje.

Jednym słowem endecya dąży do wojny domowej w Polsce. Lecz co dziwniejsze, że w ostatnich czasach **klerykali idą w sukurs masoneryi endeckiej.**

Oto organ biskupa Sapiehy „Głos Narodu" wychodzący w Krakowie w n-rze 209 z dnia 2 września b. r. w artykule p. t. „Belweder i Belwederczycy" napada w ordynarny sposób na Naczelnika Państwa i wszystkich demokratycznie myślących obywateli.

Bezwstydny pismak klerykalny woła w swoim artykule pod adresem Piłsudskiego „Jesteś sługą Rzeczypospolitej a nie jej samodzierżawcą". Nie kryjąc się zupełnie ze swojemi planami, pisze dalej mniejwięcej w ten sposób, ażeby Piłsudski złożył władzę.

Naprawdę, że uczciwemu człowiekowi wszystka krew do głowy uderzy po przeczytaniu tego artykułu. Więc kler polski, który się wysługiwał we wstrętny sposób rządowi zaborców, rządowi austryackiemu, donosząc zandarmeryi austryackiej o dezerterach, dziękczynne modły nakazując za zwycięstwa austryackie, ten kler, który się korzył przed majestatem cesarskiem — śmie obecnie bezczelnie i bezkarnie napadać na polski rząd i na polskiego Naczelnika. Państwa i w dodatku pisać o jego (Naczelnika) „samodzierżawie". Czy ten kler nie zdaje sobie sprawy z tego coby go za to czekało w czasach rządów austryackich?

Darujcie panowie, lecz myśli wasze nie spełnią się nigdy. Lud pracujący nieda się wziąść na plewy. Lud pracujący nie pójdzie na wasze reakcyjne radykalizmy. W organie biskupa Sapiehy umieszczacie napaść przeciw Piłsudskiemu ujętą w formie obrony demokracyi.

Śmiesznie naprawdę — kapitalista biskup i reakcyonista Dmowski bronią demokracyi. Wiemy jednak coś o tem — zdumiewały nas głosy księży miejscowych w poszczególnych Komitetach Obrony Państwa, którzy wołali o **„koronę królewską"** dla Polski (na razie jednak) królową ma zostać Matka Boska.

Obecnie po przeczytaniu głównego organu klerykalnego już nas te apele o koronie nie dziwią. Endecya dąży ze wszystkich sił do zniszczenia demokracyi, a kler polski idzie w sukurs marząc o purpurach królewskich — a może prymasach. I pod tą maską uprawia politykę radykalną, ażeby wywołać w Polsce wojnę domową.

Uważajcie tylko panowie endecy i klerykali — bo Lud pracujący, chłop, robotnik i inteligent, oraz żołnierz polski, który kocha swojego Wodza, nie pójdzie z wami. Cała część społeczeństwa polskiego, która kocha Niepodległość, która dąży do ustroju demokratycznego, a jest to część społeczeństwa olbrzymia, ta zwróci się przeciw wam — i chociaż do wojny domowej dążycie, to tej wojny nie wygracie, a wygra ją **Lud pracujący** i zamiast króla będziecie mieli **Ludowładztwo.**

Od Wydawnictwa.

Z powodu nowych regulacyi płac pracowników drukarskich oraz podwyżki cen papieru, opłat pocztowych i ogólnej drożyzny, która z szaloną szybkością wciąż wzrasta jesteśmy zmuszeni konieczności utrzymania naszego pisma podwyższyć stosownie cenę gazetki w sprzedaży pojedyńczej i kolportarzu.

Od dnia 9 września „Wyzwolenie Społeczne" kosztować będzie numer pojedyńczy **3 Mk.**

Prenumerata pozostaje niezmienioną.

Podwyżkę tę z przykrością uskuteczniamy i sądzimy, że ogół czytelników nie tylko, że zrozumie nasze ciężkie położenie jako wydawców, lecz poprze jeszcze silniej jedyne pismo robotnicze, pismo **Ludu** pracującego, stojące na stanowisku sprawiedliwości i uświadomienia szerokich mas w duchu socyalistycznym.

Pisma nasze utrzymać muszą sami czytelnicy, ponieważ pismo to nie może liczyć na poparcie ludzi bogatych, ludzi z którymi walczyć musi.

Jednajcie więc nowych czytelników, popierajcie swoje własne pisma.

Odwrót niedoszłych zamachowców.

W puch rozbiły się nadzieje reakcyi naszej. Liczyła ona na to, że Warszawa wpadnie w ręce wroga. Byłoby można wtedy obrońców jej, odpowiedzialnych za losy wojny: Wodza, Naczelne Dowództwo, Rząd — ogłosić za zdrajców; byłoby można w poznańskiem ogłosić nowy rząd i stworzyć swoje wojsko, możnaby sprowokować aliantów do wmieszania się w wewnętrzne sprawy polskie i na ich odpowiedzialność pod ich firmą rozpocząć w zrujnowanej ojczyźnie swoje rządy.

Przygotowania były w zupełnym toku. Echa ich spóźnione dziś jeszcze obijają się o nieczułe już uszy obywateli Polski.

Że takie a nie inne były plany, dowodzi tego fakt, że stanowiska oficyalne wszyscy ci, których za przyszłych zbawców podawano, zaczęli opuszczać. Dmowski wystąpił z R. O. P. Dowbor-Muśnicki dwukrotnie nie przyjął dowództwa frontu i podał się do dymisyi; nie tylko p. Seyda, lecz i ks. Lutosławski — założyli swą kwaterę nie w „poświęconej" Warszawie, lecz w Poznaniu. Cały wogóle sztab niecnej roboty do Poznania przeniesiono — a już sam ten szczegół świadczy niezbicie, że nie o obronę Polski tu chodziło. Dla organizowania obrony wszak cały wysiłek w Warszawie właśnie się skupiał. Cho-

dziło o przygotowywanie planów na wypadek upadku Warszawy, chodziło o budowanie swych partyjnych zamysłów na gruzach sprawy narodowej.

Plan się nie powiódł.

Jeszcze tu i owdzie słychać spóźnione wybuchy przygotowanych na rozstrzygający moment trujących pocisków gazowych. Rozlewają się z bezbożnie znieważonej kazalnicy słowa księdza, agenta reakcyi; padają właśnie w chwili bohaterskiej śmierci księdza Skorupki. Pełzają jeszcze szepty potworne o zdradzie w rządzie, o zdradzie w wojsku, o zdradzie w Belwederze. Nawet echa panicznych pogłosek parę dni temu jeszcze powtarzano: a to Płock sforsowany, a to most pod Górą Kalwaryą bolszewicy wybudowali, a to Borysław spalili.

Jednak najbardziej zaślepiony, najważniejszy nawet czytelnik „Rzeczypospolitej" i „Dwugroszówki" widzi, że plany się nie udały, rachuby zawiodły. Trzeba przygotować odwrót i nie dopuścić do zupełnego tryumfu wroga.

A wrogiem tym nie bolszewik, nie Niemiec; wrogiem tym dla reakcyi to Naczelnik Polski, który przy akompanjamencie intryg i oszczerstw i planowo szerzonych panicznych pogłosek, chcących zdemoralizować wojsko i społeczeństwo, pracował nie niezmordowanie nad ułożeniem i wykonaniem planu obrony strategicznej państwa.

Odwrót sztabu reakcyjnego — nie wyrzekamy się tej nadziei — nastąpi niebawem w kierunku Algieru; ale przykryć go trzeba w opinii znów nową sprawą wieści i sądów — i utorować drogę dla przyszłego kontraktu.

I zaczyna się nowa orgia, tak haniebna i poniżająca, że czegoś podobnego nie widziano po zwycięstwie w żadnym prawie kraju.

Przybyli do nas oficerowie francuscy ze sławnym gen. Weygandem na czele, którzy jako fachowcy-doradcy w sztabach naszych wyświadczyli Polsce ogromne przysługi. Zamiast ocenić tę ich pracę po męsku, zamiast skierować na właściwe tory pełne wdzięczności uczucia społeczeństwa, traktuje się ich osoby, jako przedmiot nieznacznej reklamy, jak bohaterów cyrkowych lub kinomatograficznych. Naprożno zabiera głos sam generał i oświadcza z dumą, że Francya dość ma własnej sławy wojennej, by miała sięgać po cudzą, że plan i wykonanie obrony jest dziełem polskiem; napróżno organ francuski w Polsce „Journal de Pologne" raz i drugi oświadcza, że niektóre dzienniki fałszywie informują opinię. Rozentuzyazmowani krzykacze i pismacy zapominają o fakcie, zapominają o ambicyi narodowej i z furyą okrzykują gen. Weyganda jedynym zbawcą Warszawy i Polski, a polskiemu Naczelnemu Dowództwu odmawiają wszelkich zasług, oskarżając je w dalszym ciągu o rzekomo dawne winy.

Nic to, że każdy za granicą, któryby podobne sądy chciał wziąć na seryo, jedyną z tego wyciągnąć musi konsekwencyę, że Polska nie zdolna jest o własnych siłach istnieć, że konieczna jest dla niej kuratela.

Nie o Polskę przecie chodzi endekom lecz o partyę.

Ta za wszelką cenę utrącić musi Piłsudskiego, a własny generał jakoś wymawia się od czynu i rejteruje. Znaleźć na gwałt trzeba kogoś, kimby zasłonić można sławę Piłsudskiego. Haller do intryg jakoś użyć się nie dał. Zatem, nim lepsza nadarzy się kombinacya, wystarczy narazie Weygand. Jego osobą zasłonić trzeba przed opinią niepowodzenia planów zamachowych i odwrót z pola walki partyjnej, na które tyle padło cuchnących granatów gazowych, że i samej reakcyi trudno już na niem wytrzymać.

A teraz niecoś o planach strategicznych. Francuzi radzili Dowództwu polskiemu opuszczenie Lwowa i wschodniej Galicyi, a zgrupowanie wojsk około Warszawy. Naczelnik Państwa jednak temu się sprzeciwił, bo nie chciał tylekroć nieszczęśliwego Lwowa poświęcać. Gen. Weygand przyłączył się do myśli Piłsudskiego i zgodził się na plany polskie wypracowane przez Polskie Naczelne Dowództwo. Plan się powiódł i zwycięstwo jest czysto polskie.

A co endecya, która rok temu krzyczała, że Piłsudski poświęcał Lwów, że go nie bronił itd. Ta sama endecya dzisiaj gotowa była ten Lwów oddać (według planu francuskiego), ażeby tylko zwycięstwo nie przypisać Piłsudskiemu.

Zbrodniarze i zbrodnicza polityka pewnej grupy ludzi powinna być przez społeczeństwo raz na zawsze usunięta.

Precz z reakcyą! Precz z oszczercami!

———

Niesprawiedliwe stanowisko socyalistów za granicą.

Dzięki świetnie zorganizowanej zagranicznej propagandzie, udało się bolszewikom pozyskać sympatyę prawie wszystkich socyalistów zachodniej Europy, a także innych części świata, jak np. Stanów Zjednoczonych. W wojnie polsko-rosyjskiej, cały robotniczy świat stanął po stronie „zaczepionych" przez Polaków bolszewików, jakkolwiek, tak zachodnio-europejscy, jakoteż amerykańscy socyaliści w swym ogromnym składzie nie zgadzają się zupełnie z taktyką rosyjskich maksymalistów, i za żadną cenę nie zgodziliby się na wprowadzenie systemu bolszewickiego u siebie.

W przeciwieństwie do tego żywiołowego popierania bolszewików przez świat proletaryacki wszystkie burżuazyjne rządy (z wyjątkiem bezpośrednich sąsiadów Czech i Niemiec, które ostrzą sobie apetyt na zdobycze kosztem pogromionej Polski) sympatyzują z Polską, a jeżeli jej nie udzielają w jakiejkolwiek formie pomocy lub moralnego poparcia, to dzięki energicznym sprzeciwom ze strony tamtejszej klasy pracującej.

Zdawałoby się na pozór, że Europa podzieliła się na obóz burżuazyjny i socyalistyczny, że te dwa obozy prowadzą walkę o ustrój świata w najbliższej przyszłości — a dwa przeciwne światy reprezentują w tej walce dwa państwa: Polska burżuazyjna i Rosya socyalistyczna, inne zaś państwa więcej lub mniej biernie oczekują wyniku walki.

Tymczasem jest to walka dwu państw, o swoje stanowisko we wschodniej Europie, czyli innemi słowy mówiąc o to, kto będzie grał pierszą rolę na wschodzie Europy, — wielka Rosya, czy wielka Polska, zfederowana z mniejszemi lub słabszemi sąsiedniemi nacyami. Obecnie władcy Rosyi zrozumieli ideę polityki Piotra W. i weszli na tory tej polityki oraz polityki Katarzyny II., stąd niesłychanie wygórowane ich warunki pokojowe w chwili orężnego powodzenia. Gdyby Polska musiała była przyjąć bolszewickie warunki pokojowe, jej stanowisko suwerennego państwa byłoby przekreślone. To jest właściwym celem wojny obecnej; nie wiele brakowało, a byłaby Rosya ten cel osiągnęła, temsamem byłaby się wojna ukończyła.

Naiwnością byłoby wierzyć w to, że 120 milionowy naród rosyjski boć się opanowania go przez 25 milionowy naród polski, dlatego domaga się daleko idących gwarancyi, które w praktyce nie są niczem innem jak oddaniem się Polski na łaskę i niełaskę Rosyi.

Nam jednak nie rozchodzi się w tem miejscu o analizowanie powodów wojny, nam zależy na przypatrzeniu się trzeźwo stanowisku socyalistów zagranicznych zajętemu w polsko-rosyjskiej wojnie.

Jak zaznaczyliśmy, świat robotniczy stanął po stronie bolszewików. Sympatye klasy pracującej w krajach, które się bezpośrednio z Rosyą nie stykają są zupełnie zrozumiałe. Przecie Rosya jest państwem o ustroju socyalistycznym, przecie rewolucya rosyjskiego ludu pchnęła walkę klasy wyzyskiwanej z wyzyskującą na tory bezpośredniej krwawej walki o władztwo nad światem, a tem samem zbliżyła znacznie socyalizm ku urzeczywistnieniu. Skutkiem niestykania się bezpośrednio z rosyjską rewolucyą nie widzi robotnik innych krajów, że bolszewizm jest **okropnem wypaczeniem czystej idei socyalistycznej**, że rewolucya przeprowadzona na sposób rosyjski przynosi ludowi kilkunastoletnią nędzę, gdy tymczasem **lud chce rewolucyi dla poprawienia a nie pogorszenia** obecnych warunków bytu, wreszcie że prawdziwy socyalista **burzy budując**, a bolszewizm okazał się **czynnikiem rozkładowym a nie twórczym.**

W obecnych dniach nie można przewidzieć, jaki obrót wezmą wypadki w Rosyi — czy bolszewizm upadnie, a na jego miejsce przyjdzie skrajna reakcya — czy za lat kilkanaście potrafi rosyjski lud zbudować na trwałych podstawach państwo socyalistyczne, w którem nie będzie biednych i bogatych, a będą tylko równi obywatele, nie będzie wyzysku pracy, bo praca będzie wyzwolona. Różni prorocy (kuryerowie) od trzech lat przepowiadają upadek bolszewizmu (czytaj rewolucyi), różne warszawskie pisma wsteczne kilkanaście razy „zamordowały" Trockiego i Lenina, nieraz już dowiedzieliśmy się, że bolszewicy nie mają co włożyć do ust i mrą setkami tysięcy z głodu. Tymczasem jak dotychczas bolszewicy panują niepodzielnie w Rosyi. Lenin i Trocki żyją, a państwo sowieckie musi mieć jakąś niezłą organizacyę, skoro potrafi wystawić groźne armie.

Nie bawiąc się w żadne proroctwa, życzymy bolszewikom, by panowanie ludu ugruntowali w Rosyi, a zmieniwszy taktykę mogli przeprowadzić bez gwałtownych wstrząsów przebudowę ustroju społecznego. Nie zgodzimy się jednak na to nigdy, by bolszewicy przy pomocy milionowej armii chcieli nas uszczęśliwić wbrew naszej woli. Polscy socyaliści rozumią dobrze, że upadek sowietów w Rosyi to zwycięstwo świata kapitalistycznego, dlatego też nie dopuścili do uznania przez Polskę rządów kontrrewolucyjnych w Rosyi i zawsze jak najostrzej występowali przeciw głoszonej przez niektóre polskie stronnictwa wojny z bolszewikami, jako odłamem politycznym, a nie z państwem rosyjskiem, którego kierownikami są bolszewicy. Polscy socyaliści trzymali się zasady, że ustrój wewnętrzny sąsiedniej Rosyi należy zostawić rosyjskiemu narodowi, domagają się zaś od Rosyi tegosamego. Wszelkie wtrącenie się bolszewików w nasze wewnętrzne sprawy, bez względu na to pod jakiemi hasłami to się robi, muszą uważać socyaliści za zewnętrzną napaść, którą należy bezwzględnie odeprzeć.

Stąd P. P. S. nie wahała się wziąć udział przez tow. Daszyńskiego w rządzie koalicyjnym, bo ten rząd został stworzony w celu obrony granic polskich ziem i w celu zawarcia najszybszego pokoju. Stąd P. P. S. wzięła udział w pracy Komitetów Obrony Państwa razem z przedstawicielami innych, częstokroć wręcz wrogich partyi. Tu nie było mowy o najmniejszym choćby kompromisie w programach, a sprawa która chwilowo skonsolidowała prawie cały naród, to konieczność obrony niepodległości. Z chwilą gdy ten wspólny cel będzie w zupełności osiągnięty, z chwilą kiedy wojna traci swój charakter czysto obronny, rozleci się ta jedność narodowa, bo przecie nie wszystkie stronnictwa w Polsce mają jednakie cele wojenne.

Stanowisko P. P. S. było i jest tak niedwaznacznie, że doprawdy nie wiadomo, czemu przypisać takie uprzedzenie socyalistów innych krajów do polskich socyalistów. Nie znając istotnego stanu rzeczy uczyniono naszej partyi wiele zgoła bezpodstawnych zarzutów, a nawet zarzucono nam imperyalizm. Za wojnę polsko-rosyjską uczyniono winnymi polskich socyalistów, zarzucono nam, że P. P. S. idzie na pasku Naczelnika Państwa i popiera bez zastrzeżeń jego politykę. Dlatego też towarzysze Liebermann i Reger niewdzięczną mieli misyę, gdy pojechali do Angli, Francyi, Belgii i Niemiec w celu zaznajomienia tamtejszych socyalistów z naszem stanowiskiem i tut. stosunkami.

Zachodni towarzysze postąpili z nami niesprawie, bo nie znając dokładnie naszej winy wydali na nas wyrok. Skrzywdzono nas różnymi napaściami często bardzo ostrymi w zagranicznej prasie socyalistyczeej, tembardziej bolesnemi, że zupełnie nieuzasadnionemi. W sporze polsko-rosyjskim okazali się socyaliści innych krajów bardzo jednostronnymi, a przecie do takiego stanowiska nie mieli prawa. Przecie łatwo mogli dostrzedz, że bolszewicy nie są tak bardzo pokojowo usposobieni, że bolszewicki imperyalizm nie jest gorszy od imperyalizmu polskiego, ta tylko jest różnica, że bolszewicy obficie operują hasłami, o których urzeczywistnienie nie myślą się troszczyć.

Powtórzą, jeżeli socyaliści innych krajów zarzucają PPS. ze ona jest odpowiedzialną za politykę rządu (burżuazyjnego), to my się spytamy, gdzie są francuscy socyaliści, gdy armia francuska z gen. Gourandem na czele podbija Syryę i Cylicyę, co robią angielscy socyaliści, by pohamować niesłychanie wybujały imperyalizm swego rządu i czy ujmują się za krwawo prześladowanymi irlandczykami, czy protestują przeciw zbrodniom rządu wielkobrytyjskiego, czy włoscy towarzysze nie widzą o tem, że nie w imię humanitarnych zasad pcha się ich państwo na ziemie, które nigdy nie były i nie będą włoskiemi, że tak albańczycy jakoteż mieszkańcy Trypolisu czy wiele innych ujarzmionych ludów, toć przecie ofiary karygodnej zaborczości ich rządu!

Czy angielski, francuski, włoski, rosyjski imperyalizm, czy polski, to nie jedna zbrodnia? Co uczynili socyaliści angielscy dla wyzwolenia hindusów?

Szanowni Towarzysze! Najpierw musicie wyjąć belkę z własnego oka, by módz dostrzedz źdźbło w cudzem. Jak długo wiele narodów jęczy pod jarzmem niewoli waszego państwa, tak długo nie macie prawa, zarzucać imperyalizm drugim.

O niemieckich i czeskich socyalistach niema co mówić. Ci są dobrymi socyalistami wtedy, gdy się rozchodzi o zastosowanie zasad socyalizmu kosztem np. Polski. Oni są zawsze internacyonalistami, tylko pierwsi chcą, by przecie było „Deutschland über alles", a drudzy, by „Czesko-słowacka Republika" objęła cały świat. W narodowem szowinizmie tylko Czesi mogą dorównać Niemcom. Zagraniczni socyaliści nie mają prawa nas sądzić, bo ten może rzucić w drugiego kamieniem potępienia, kto sam jest bez winy.

Niepołom.

———

Rozporządzenia Rady Obrony Państwa.

Ochotnicze oddziały obrony państwa.

Sekretaryat generalny ROP komunikuje: Ponieważ organizowanie straży obywatelskiej przez ministerstwo spraw wewnętrznych okazało się niepraktycznem na obszarze krakowskiego DOG z powodu specyalnych warunków lokalnych, powstał projekt powołania do życia ochotniczych oddziałów obrony państwa. Nazwa ta odpowiada hasłu chwili obecnej, gdyż nazwa „straż obywatelska", jako zdyskredytowana na tutejszym gruncie, mogłaby zrazić tutej-

szych mieszkańców. Oddziały te poddane będą pod rozkazy władz wojskowych.

Cel. Współdziałanie z armią, ochrona majątku państwowego, strzeżenie objektów wojskowych i komunikacyjnych, utrzymanie ładu i porządku, ściganie dezerterów itd.

Skład. W skład „ochotniczych oddziałów obrony państwa“ wchodzą stowarzyszenia, istniejące organizacye i korporacye polskie o charakterze pomocniczym wojskowym, jak małopolska straż obywatelska, związek strzelecki, egzekutywa młodzieży akademickiej itd., wreszcie **obywatele polscy od 14—60 roku życia**. Wyłączeni są mężczyźni podlegający obowiązkowi służby wojskowej, ochotnicy zdolni do broni w myśl odezwy ROP, nadto pracownicy czynnych zakładów użyteczności publicznej (zakład elektr., wodociąg), wreszcie karani za zbrodnię. Werbunek odbywa się w zasadzie ochotniczo, tam zaś, gdzie zgłoszona ilość ochotników nie wystarczy, powoływać się będzie przymusowo brakującą ilość ludzi na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych na przeciąg 4 tygodni.

Organizacya. Ochotnicze oddziały obrony państwa stanowią oddziały wojskowe i jako takie organizuje po powiatach, będących siedzibą pow. kom. uzupełn., wyznaczeni do tego celu oficerowie z ramienia odnośnego dow. garnizonu. Główne dowództwo znajduje się w Krakowie, któremu podlega 6 oddziałów powiatowych w siedzibie PKU (Kraków, Tarnów, Rzeszów, Sanok, N. Sącz, Wadowice).

Prawa i obowiązki. Każdy wstępujący do oddziału bez względu na to, czy jako ochotnik czy też na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych, musi złożyć przysięgę służbową. Członkowie oddziałów nie pobierają w zasadzie żadnych poborów, otrzymują jedynie w dniu spełnienia służby strawne w kwocie 15 marek dziennie, dzienną porcyę chleba ewentualnie papierosy.

Rygory wojskowe i kary. Oddziały te, jako wojskowe podlegają w służbie rygorom wojskowym, podlegającym w wojsku polskiem.

Uzbrojenie. Członkowie ochotniczych oddziałów obrony państwa nie są uzbrojeni.

Umieszczenie. Członkowie mieszkają w zasadzie w domu. Na apel zbierają się w lokalu ad hoc przeznaczonym, zwykle w siedzibie dowództw powiatowych, gdzie złożona być musi broń. Broni do domu zabierać nie wolno.

Ćwiczenie. Celem przyswojenia musztry zwłaszcza władania bronią mają oddziały od czasu do czasu odbywać ćwiczenia pod kierunkiem instruktorów.

Daniny w naturzy na rzecz wojska.

Rada Obrony Państwa wydała rozporządzenie, na podstawie którego, celem zaopatrzenia wojska, nakłada na ludność daninę w naturze, obejmującą do 300.000 par butów z cholewami, do 300.000 spodni wełnianych, do 600.000 kompletów bielizny i do 300.000 koców wełnianych lub kołder. Przedmioty te w ustalonych ilościach w drodze rozkładu dostarczone mają być przez samorządne gminy miejskie lub wiejskie, w ciągu 20 dni od ogłoszenia rozporządzenia. Przy poborze daniny zarządy gminne miejskie i wiejskie mogą uciec się do rekwizycyi w składach lub prywatnych domach, przyczem w miarę potrzeby może być użyta policya państwowa. Rady gminne wiejskie lub miejskie wybiorą komisye z 3 do 5 członków, których zadanie będzie rekwirowanie lub odbiór przedmiotów, oraz ustalenie wartości. Na przedmioty oddane wydawać się będzie pokwitowanie, przyczem przeciwko oszacowaniu komisyi wolno w ciągu 7 dni wnieść zażalenie do bezpośredniej władzy nadzorczej. Rozdziału między dzielnice dokona ministerstwo spraw wewnętrznych, zaś bezpośredniego rozdziału daniny w Małopolsce tymczasowy wydział samorządowy. Od daniny wolne są obszary dotknięte inwazyą. Osoby uchylające się od powyższego rozporządzenia będą karane aresztem do 6 miesięcy lub grzywną 10.000 marek.

Z organizacyi robotników rolnych.

W całej Polsce istnieje silny związek robotników rolnych liczący około 120 tysięcy członków. Grupy większe znajdują się przeważnie na terenach Kongresówki. Natomiast w b. Galicyi dotychczas w ciężkich warunków, w jakich się znajdują robotnicy rolni nie istnieje jeszcze zwarta organizacya robotników rolnych tylko tu lub ówdzie są pewne nieliczne grupy.

W powiecie bialskim została utworzona wielka grupa złożona z robotników z okolicznych obszarów już rok temu. — Ponieważ jednak robotnicy nie zrozumieli znaczenie organizacyi tak jak należało a poszczególni obszarnicy terorem organizowanych prześladowali, dlatego nie we wszystkich obszarach organizacya się utrzymała. Pozostała organizacyi w kilku obszarach a między innemi silnie się trzymali robotnicy w Bestwinie, gdzie też dzięki ich stanowczej postawie i dzięki zrozumieniu u miejscowego dzierżawcy, że organizowany robotnik to prawdziwy robotnik, zawarł związek robotników rolnych w lipcu nową umowę, która normuje różne dotychczas nieznane robotnikom i pracodawcom sprawy dotyczące stosunku służbowego.

Umowę tą poniżej w całem brzmieniu zamieszczamy.

Umowa

zawarta na dniu 12 lipca 1920, między dzierżawcą Dóbr panem Lindnertem w Bestwinie, a Związkiem zawodowym robotników rol. w Cieszynie.

Obecni: dzierżawca Dóbr p. Lindnert, brat jego p. Karol Lindnert sekretarz Związku robotników rolnych A. Siuda z Cieszyna, przewod. grupy powiatowej A. Pająk z Białej. Delegaci: Ant. Grygierczyk, Jan Płoszczyca, Fr. Majeranowski, Katarzyna Kózkowa.

Warunki płacy:

płaca dla gazdów miesięcznie . . . . . Mk 250·—
ordynarya:
12 q zboża twardego rocznie,
4 l mleka dziennie,
26 q węgla rocznie,
600 sążni ziemi wygnojonej pod kartofle,
2 fury drzewa opałowego;
płaca dla fornali miesięcznie . . . . . „ 200·—
ordynarya:
10 q zboża twardego rocznie,
2 l mleka dziennie,
26 q węgla rocznie,
2 fury drzewa opałowego,
500 sążni ziemi wygnojonej pod kartofle;
płaca dla obsługaczek bydła miesięcznie . „ 160·—
oraz cały wikt i mieszkanie.

Płaca dla nadzienników:

mężczyźni w porze letniej dziennie	Mk. 30	do 35
„ „ zimowej „	„ 20	„ 25
kobiety w porze letniej dziennie . .	„ 20	„ 25
„ „ zimowej „ . .	„ 10	„ 15
młodociani robotnicy w porze letniej	„ 8	
„ „ „ zimowej	„ 5	

Czas dla pracy ordynarjuszy obowiązuje przeciętnie 9 godz. 20 min. dziennie, nie wliczając w to obrządku inwentarza i karmienia bydła, a to w następującym porządku:

od 1 grudnia do 15 grudnia . . .	7 i ½	godz.
od 15 grudnia do 15 stycznia . . .	7	godz.
od 16 stycznia do 31 stycznia . . .	7 i ½	godz.
w lutym i listopadzie	8	godz.
w marcu i październiku	9	godz.
od 1 kwietnia do 30 września . .	10	godz.

Czas pracy dla robotników dziennych obowiązuje:
od 1 marca do 31 października 10 godzin
od 1 listopada do 28 lutego 8 godzin

Godziny nadobowiązkowe wynagradza się osobno 50% wyżej od przeciętnego zarobku.

Praca w dni świąteczne może może być wykonaną jedynie za obopólną zgodą i będzie wynagradzana 100% wyżej od przeciętnego zarobku.

Pracownikowi wysłanemu w drogę należy się tytułem strawnego za całą dobę Mk. 20 za obiad Mk. 6, za kolacyę Mk. 3, spóźnienie na obiad 2 godziny nie pociąga za sobą strawnego.

Praca zaczyna się o godz. 7 rano i trwa do godziny 7 wieczorem z ćwierćgodz. przerwą do południa, z półtoragodzinną przerwą obiadową i ćwierćgodzinną przerwą po południu.

Zaczęcie pracy liczy się od wyjazdu z folwarku, a koniec czasu przyjazdu do folwarku.

Robotnicy dzienni otrzymują za zapłatą 12 kg zboża, miesięczne na głowę rodziny z czego 10 kg płacą w cenie, która obowiązywała do czasu zawarcia niniejszej umowy, resztę zaś po cenie maks. zaznacza się jednak, że ilość zboża po cenie przed umową nie może przekraczać 40 kg mieś. na rodzinę.

Mleko otrzymują za zapłatą we dworze po cenach dotychczasowych. Wapna do bielenia dostarcza pracodawca przynajmniej dwa razy do roku bezpłatnie.

Mieszkania pracowników muszą być należycie w letniej porze odrestaurowane.

Pracodawca powinien dbać o to, aby mieszkanie pracowników były higieniczne, oraz postarać się o czystą i zdrową wodę do picia. Pracownikom wolno trzymać bydło i drób w dotychczasowym wymiarze. W pobliżu mieszkań muszą się znajdować zasłonięte ustępy, które pracownicy są obowiązani utrzymać w porządku i czystości.

Aż do definitywnego załatwienia ubezpieczenia robotników rolnych na wypadek choroby i śmierci pracownika żona lub dzieci zmarłego mają otrzymywać przez pół roku połowę pensii i połowę ordynaryi.

Na koszta pogrzebu otrzymuje nadto rodzina tytułem zapomogi Mk. 150 i trumnę na miejscu. W razie śmierci żony pracownika otrzyma tenże Mk. 100.

Na wypadek śmierci dziecka wyżej lat 16 Mk. 50, niżej lat 16 Mk. 25, we wszystkich wypadkach otrzyma również trumnę lub równoważnik w gotówce.

Stosunek wzajemny:

Pracodawców oraz ich zastępców obowiązuje grzeczne traktowanie pracownika i ścisłe przestrzeganie wszystkich warunków umowy. Pracowników obowiązuje grzeczność wobec pracodawców i ich zastępców, przestrzeganie umowy, pilne i sumienne pełnienie obowiązków i stosowanie się do wszystkich zarządzeń pracodawcy lub jego zastępcy jeżeli takowe odnoszą się do wykonywania obowiązków służbow. Należenie robotników rolnych do związku zawodowego robotników rolnych w Cieszynie nie może być przez pracodawcę wzbraniane.

Delegaci (zastępcy robotników) którzy, w sprawach zawodowych muszą pracę opuścić, np. w razie załatwienia ogólnych robotniczych interesów, o ile się wykażą zaproszeniem związku lub z polecenia zarządcy dworu, będą upoważnieni do załatwienia spraw robotniczych, nie będą w płacy uszczupleni i nie będą mieli ze strony pracodawcy żadnych przszkód.

W celu uniknięcia nieszczęśliwyck wypadków należy wprowadzić ochraniacze przy wszystkich tych maszynach, do których dadzą się zastosować.

Uznając potrzebę państwowego ubezpieczenia na starość robotników rolnych, w możliwie najprędszym czasie i stojąc na stanowisku, że stary człowiek, który przesłużył większą ilość lat w tymsamym folwarku nie powinien być usuwany z powodu zmiejszenia wydajności jego pracy, pracodawca zobowiązuje się do czasu uregulowania tej sprawy w drodze prawodawczej nie wydalać z pracy tych robotników, którzy przepracowali dłużej niż 25 lat w tymsamym folwarku, a z powodu starości utracili zdolność do pracy.

Obie strony obowiązuje 3 miesięczny termin wypowiedzenia z pracy, przed upływem terminu umowy najmu najpóźniej do 6 października każdego roku.

Pracodawcom przysługuje prawo wypowiedzenia tych pracowników, którzy popełnili zbrodnię kradzieży, dalej za nieludzkie obchodzenie się z bydłem i nałogowe pijaństwo przy pracy.

Rok służbowy zaczyna się 1 stycznia, a kończy się 31 grudnia. Robotnik, który jest delegatem nie może być zwolniony z tego tylko powodu, że pełni obowiązki delegata.

W razie indywidualnego lub zbiorowego zatargu powstałego na tle umowy niniejszej pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi obie strony zobowiązują się oddać spór do rozstrzygnięcia komisyi rozjemczej do czasu załatwienia przez komisyę rozjemczą danego zatargu; pracodawcom nie będzie wolno zrywać ugody służbowej, wydalać pracowników, ani też stosować względem nich żadnych kar i ograniczeń, pracownikom zaś nie wolno będzie przerywać pracy ani dopuszczać się żadnych samowolnych czynów wymierzonych przeciw pracodawcom lub ich gospodarstwom. Bez wyroku komisyi rozjemczej nie wolno pracodawcy wstrzymać świadczeń nawet w tych wypadkach, w których zawiesiłby pracownika w czynnościach skutkiem wyjątkowo ciężkiego przewinienia.

Wypłaty ordynaryuszy mają nastąpić miesięcznie z dołu. Ugoda ta obowiązuje wstecz od 1 lipca 1920 roku do 30 kwietnia 1921 roku.

W Bestwinie, dnia 12 lipca 1920.

Związek robotników rolnych i leśnych
Okręgowa grupa: Biała.
Antoni Pająk.
Sekretaryat Związku robotników rolnych
w Cieszynie:
A. Siuda.
Jakób Lindnert.

Gdyby robotnicy innych obszarów byli wytrwali na stanowisku organizacyi, to możnaby taką umowę przystosować do całego powiatu, ponieważ ustawą jest taka zbiorowa umowa zastrzerzona.

Jeszcze jest czas naprawić błąd i robotnicy rolni powinni swoje organizacye, tam gdzie one podupadły odbudować jaknajprędzej, aby nie było zapóźno. A. P.

Wiadomości polityczne.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS. przeciw represyom politycznym. Na posiedzeniu w dniu 3 września C. K. W. powziął następujące uchwały:

1. Centralny Komitet Wykonawczy PPS. stwierdza, iż **prześladowania i represye polityczne**, stosowane przez organa rządowe wobec ludności cywilnej, oraz **znęcanie się nad więźniami politycznemi** wzburzyły w najwyższym stopniu klasę robotniczą, z powodu ich niesprawiedliwości.

C. K. W. czyni za to **odpowiedzialnym rząd** i wzywa go do natychmiastowego wydania odpowie-

dnich zarządzeń, celem **niezwłocznego zaprzestania** niesprawiedliwych i krzywdzących represyi, oraz **ukarania winnych** nadużycia władzy urzędowej.

2. C. K. W. piętnuje jako krzywdę i szkodę, wyrządzoną interesom narodu polskiego stworzenie osebnych oddziałów koncentracyjnych dla żołnieży, internowanych **li tylko dlatego, że są wyznania żydowskiego**, a nie za popełnione przestępstwa i wzywa się rząd do natychmiastowego usunięcia tego zarządzenia, będącego w jaskrawej sprzeczności z zasadą równości obywatelskiej, która jest podstawą ustroju Rzeczypospolitej.

Według angielskich wersyi Polska stawia następujące kontrpropozycye bolszewikom:

1. Linia graniczna zakreślona przez Curzona będzie przesunięta dalej na wschód. 2. Polska nie prowadzi rozorojenie dopóty, dopóki nie nastąpi ogólno europejskie rozbrojenie. 3. Małe narody, znajdujące się między Polską a Rosyę będą samorządne. 4. Dobra polskie, skonfiskowane przez Rosyę, zostaną Polsce oddane. 5. Rosya będzie mogła używać linii kolejowej Grajewo dla handlu z Niemcami, jednakże tylko pod **kontrolą polską** i pod warunkiem, że linia nie będzie użyta do żadnego transportu materyału wojennego.

Naczelnik Państwa Piłsudski na froncie. Naczelnik Państwa objeżdżał cały front i jak dzienniki donoszą był w Lublinie i we Lwowie w ostatnich dniach entuzyastycznie witany jako zbawiciel wschodniej Galicyi i Lubelskiego.

Atak Litwinów na wojska polskie. W nocy z 1 na drugiego września wojska litewskie wprowadzeniem w akcyę karabinów maszynowych i artyleryi zaatakowały nasz 16 pułk ułanów w Lejnach i szwadron 7 pułku ułanów w Lipowie. Według wiadomości, jakie zdołano zebrać, mają te wojska rozkaz szybkiego posunięcia się na Augustowo. Ze strony wojskowej polskiej nie dano żadnego powodu do tego rodzaju akcyi, ani też linia prowizorycznej granicy polsko-litewskiej nakreślonej przez ententę nie była przez wojska polskie nie tylko przekroczoną, ale nawet osiągniętą.

Zawieszenie broni w ciągu tygodnia? Minister Sapieha w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że oczekuje zawieszenie broni w przeciągu tygodnia. Na zapytanie czy wierzy w dobrą chęć pokoju ze strony Rosyi, oświadczył minister, że zupełnie nie wątpi, że Rosyi zależy na pokoju tak samo jak Polsce. Cziczerin w ostatnim czasie wyraził się już o wiele pomściągliwiej i robi Polsce ustępstwa szczególnie w kwestyi granic. O nowej granicy minister oświadczył, że nie może dać pewnych wyjaśnień.

Różne.

Zgłoszenie praw do zasiłku wojskowego. Krajowa Komenda Uzupełnień w Krakowie komunikuje: Każdy szeregowy, czy to poborowy, czy też ochotnik, winien zgłosić prawo do zasiłku wojskowej Komisyi Przeglądowej, która go zaciąga do służby wojskowej, przyczem obowiązany jest przedłożyć, poświadczenie dotychczasowego pracodawcy, potwierdzone przez władzę miejscową (gmina, magistrat), ile wynosił jego ostatni miesięczny zarobek w pieniądzach i w naturze, oraz czy rodzina jego pobierać będzie nadal i w jakiej wysokości od tegoż pracodawcy jakieś pobory w pieniądzach i w naturze przez czas służby wojskowej popisowego. Władze zaciągowe wypełniają formularze zgłoszenia dla każdego ubiegającego się o zasiłek dla rodziny, który odpowiada też w zupełności za prawdziwość powyższych dat. Szeregowy wcielony do wojska, może zgłosić prawo do zasiłku dla rodziny w oddziale lub zakładzie, w którym pełni służbę.

Brakujące kupony przy obligacyach austryackich pożyczek wojennych. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 27 lipca 1920 L: 58345 te osoby, które odcięły kupony austryackich pożyczek wojennych i następnie zagubiły je, mogą wnosić pisemne podania do Dyrekcyi Okręgów Skarbowych o udzielenie pozwolenia na przyjmowanie na pożyczkę państwową z r. 1920 obligacyi, nie posiadających wymaganych kuponów, płatnych w terminach do 1 stycznia b. r. włącznie.

„Arbeiter Zeitung" w Polsce zakazana. Namiestnictwo wydało rozporządzenie które zakazuje rozszerzania na obszarach Małopolski, oraz odbiera debit pocztowy wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung" organowi niemieckiej soc.-dem. w Austryi. Uzasadniony jest ten zakas tem, że „pismo to zajmuje nieprzychylne stanowisko wobec rządu i społeczeństwa polskiego, jak wogóle wobec państwowości polskiej.

O zniesienie sądów doraźnych. „Naprzód" donosi, że tow. poseł dr. Marek interweniował w Warszawie u prezydenta i wiceprezydenta ministrów, oraz w ministerstwach spraw wojskowych i wewnętrznych w **sprawie zniesienia sądów doraźnych**. Sprawa ta będzie w najbliższych dniach przedmiotem obrad Rady Obrony Państwa.

Wschodnie powiaty zamknięte. Dowództwo 6 Armii, Oddział II, Sekcya Defenzywy L: 3110, II. Def. Miejsce postoju, dnia 9. sierpnie 1920. Do Generalnego Delegata Rządu we Lwowie. Powołując się na rozkaz Dowództwa 6 Armii, Oddział II, L: 3110, II Def. zawiadamiam i upraszam o ogłoszenie, że od dnia 4. sierpnia br. nie wolno osobom cywilnyw przekraczać wszystkich obszarów, położonych na wschód od zachodniej granicy powiatów: Sokal, Żółkiew, Lwów, Bobrka, Żydaczów, Dolina bez przepustek, wystawionych przez władze polityczne pierwszej instancyi, a przez Dtwo. 6 Armii Oddz. II Sekcya Def. Lwów, szkoła Konarskiego, wizowanych. Ponadto zaznacza się, że do wizowania wspomnianych |przepustek uprawnione są Posterunki Defenzywne w Kołomyi, Stanisławowie Brzeżanach, Winnikach, Chodorowie, Żółkwi i Podhajcach. W miejscach zaś w których nie fungują Posterunki Defenzywne wizują przepustki miejscowe władze wojskowe. Płk. i Szef Sztabu: podpis.

Z życia partyjnego.

Zdolni referenci względnie towarzysze mający ochotę wyjechać na zebrania partyjne, zechcą się zgłosić w Sekretaryacie P. P. S. w Białej w godzinach od 9 do 1 popołudniu i od 3 do 6 po południu najpóźniej do dnia 25 września b. r.

Okólnik. Zgodnie z uchwałą Komitetu Obwodowego P. P. S. w Krakowie — utworzony został w Białej **Komitet Robotniczy Obrony Niepodległości**, który będzie działał wyłącznie w sferach robotniczych, celem skuteczniejszych ofiar ze strony robotników. Dlatego okręgowy Sekretaryat wzywa wszystkie Komitety P. P. S. lokalne, ażeby bezwłocznie przystąpiły do organizowania lokalnych **Komitetów Robotniczych Obrony Niepodległości**.

Zauważamy, że praca naszych towarzyszy w Komitetach ogólnych przez utworzenie K. R. O. N. **nie ustanie** i tow. nasi nadal będą brać udział w Komitetach ogólnych.

Okólnik Nr. 2. Wszystkich przewodniczących Komitetów miejscowych P. P. S. w następujących miejscowościach, Biała, Bielsko, Bronów, Czaniec, Czechowice wieś i Czechowice, Żebracz, Ligota, Komorowice, Bystra, Buczkowice, Kaniów, Kęty, Lipnik, Leszczyny, Hałcnów, Wilkowice, Janowice, Aleksandrowice, Sl. Komorowice, Mazańcowice i Dankowice wzywamy do przesłania nam imiennego wykazu Komitetu z wyszczególnieniem funkcyi towarzyszy, oraz podania liczby członków. Przewodniczącego i sekretarza zaś dokładny adres najpóźniej, do 15 b. m.

Baczność towarzysze w Janowicach. Wzywa się wszystkich towarzyszy partyjnych którym szczerze leży na sercu interes partyi i wyzwolenie się z pod jakiegokolwiek jażma, ażeby w niedzielę 12 września o godz. 4 po południu zeszli się w sali gminnej u p. Ganora celem omówienia najważniejszych spraw. Komitet.

Do wszystkich kolporterów partyjnych. Sekretaryat PPS w Białej ma na składzie większą ilość „Jednodniówek", które odsprzedaje po cenie zniżonej o 50%, kolporterzy otrzymają oprócz tego rabat 10%. Prosimy przeto o zgłoszenie się celem rozprzedaży pozostałych „Jednodniówek".

Kalendarz Robotniczy na rok 1921 można zamawiać w Sekretaryacie P. P. S. w Białej. Zomówienie przyjmuje się tylko do 30 października br.

Nadesłane.

Rozporządzenie Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacyą. W celu ujawnienia cen na lokale, określonych przez właścicieli domów na zasadzie ustawy z dnia 28 czerwca 1919, o ochronie lokatorów, Urząd Walki z Lichwą i Spekulacyą, na mocy dekretu z dnia 11 stycznia wydaje następujące rozporządzenie:

1. W bramie lub w innym wejściu głównym do każdego domu na widocznem i dostępnem miejscu dla publiczności, powinien być wywieszony wykaz wszystkich znajdujących się w domu lokalów, wynajętych na mieszkania, szkoły, sklepy, fabryki, składy, biura i t. p., z oznaczeniem:

a) ulicy i numerów domu: policyjnego i hypotycznego,

b) imienia, nazwiska i adresu właściciela lub administratora domu,

c) numera lokalu,

d) piętra,

e) ilości pokoji,

f) rodzaju lokalu (mieszkanie, szkoła, biura, fabryka, skład, itp.)

g) nazwiska wynajmującego lokalu,

h) ceny pobierarej za lokal w czerwcu 1914 r.,

i) ceny pobieranej za lokal w czerwcu 1920 r.,

2. Wykaz wyraźnie pisany na dużym arkuszu i podpisany przez właściciela, ewentualnie administratora domu, powinien być wywieszony nie później jak w dniu 15 września 1920 r.

3. Wykaz cen komornego wywieszony w bramie zgodnie z rozporządzeniem Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacyą z dnia 6 lutego 1919 r., może być usunięty tylko jednocześnie z wywieszeniem wykazu sporządzonego zgodnie i przepisami niniejszego rozporządzenia.

4. Odpisy tych nowych wykazów powinny być przesłane do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacyą w Białej, Hotel „Czarny Orzeł", Nr. 22, do dnia 20 września 1920 r.

5. Wszystkie przepisy rozporządzeń Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacya z dnia 6 lutego 1919 r., i 5 maja 1919 r., nie zmienione niniejszem rozporządzeniem pozostają w swej mocy. Winni podania cen fałszywych, czy to w rubryce 1914 r., czy też w innej, po udowodnieniu fałszu, będą pociągani do odpowiedzialności karnej. Winni niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej aresztem do 3-ch miesięcy lub grzywną do 20.000 marek.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Warszawa, dnia 14 sierpnia 1919 r.

Szef Urzędu: (—) L. Ptaszyński.

Biała, dnia 10 września 1920 r.

Naczelnik Oddziału na okręg Biała:
(—) N. Oksza-Orzechowski.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała — Drukiem Gustawa Jochnera w Bielsku.